

*State Statute... by their respective  
Enumerations shall be made  
such Manner as they shall by  
**We the People**  
North Carolina...  
in any State, the...  
M...*

**Jolanta A. Daszyńska**

# **Kryzysy i kompromisy w Stanach Zjednoczonych Ameryki czasów Ojców Założycieli**

**Kryzysy i kompromisy  
w Stanach  
Zjednoczonych  
Ameryki czasów  
Ojców Założycieli**



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

**Jolanta A. Daszyńska**

**Kryzysy i kompromisy  
w Stanach  
Zjednoczonych  
Ameryki czasów  
Ojców Założycieli**

 **WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO**

Łódź 2018

Jolanta A. Daszyńska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny  
Katedra Historii Nowożytnej, 90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RECENZENT

*Longin Pastusiak*

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Iwona Gos*

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

*Bogusław Pielat*

SKŁAD I ŁAMANIE

*Munda – Maciej Torz*

PROJEKT OKŁADKI

*Katarzyna Turkowska*

Zdjęcia wykorzystane na okładce: © <https://commons.wikimedia.org/>  
Constitution of the United States, page 1  
© Depositphotos.com/mfilippo1.cox.net

© Copyright by Jolanta A. Daszyńska, Łódź 2018  
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W.08194.17.0.M

Ark. wyd. 17,0; ark. druk. 21,0

ISBN 978-83-8088-877-7  
e-ISBN 978-83-8088-878-4

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8  
[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)  
e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)  
tel. (42) 665 58 63

# SPIS TREŚCI

Wstęp	9
<b>Rozdział I</b> NARODZINY STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI	17
<b>Rozdział II</b> KOMPROMISY USTROJOWE	39
1. <i>Artykuły Konfederacji i Wiecznej Unii</i>	41
2. <i>Konstytucja federalna, 1787</i>	51
<b>Rozdział III</b> PIERWSZE TRUDNOŚCI MŁODEGO PAŃSTWA	61
1. Kompromis roku 1790 – wybór stolicy	63
2. Kontrowersje wokół założenia Banku Stanów Zjednoczonych, 1790–1791	77
3. Panika 1792 r.	84
4. Whiskey Rebellion (1791)–1794	88
<b>Rozdział IV</b> USTALANIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ	99
1. Proklamacja neutralności, 1793	101
2. Traktat Johna Jaya z Wielką Brytanią, 1794	106
3. Traktat z Hiszpanią z San Lorenzo, 1795	117

## Rozdział V

PIERWSZY KRYZYS KONSTYTUCYJNY 123

1. Afera XYZ, 1797–1798 125

2. Rezolucje Kentucky i Wirginii wobec *Allien and Sedition Acts*,  
1798–1799 128

3. Rebelia Johna Friesa, 1799–1800 136

## Rozdział VI

REWOLUCJA 1800 ROKU 143

## Rozdział VII

ZAKUP LUIZJANY, 1803 153

1. Wokół zakupu 155

2. Projekt secesji Północy, 1804 163

3. Essex Junto 165

## Rozdział VIII

KONSPIRACJA AARONA BURRA, 1806–1807 167

## Rozdział IX

NIEZACHOWANY POKÓJ 181

1. Ekonomiczne próby uniknięcia konfliktu międzynarodowego 183

2. Wojna 1812–1814 190

3. Spalenie Waszyngtonu 193

4. Konwencja w Hartford 195

## Rozdział X

PLATFORMA MADISONA – NACJONALIZM EKONOMICZNY 201

1. Drugi Bank Stanów Zjednoczonych 203

2. Cła protekcyjne, 1816 206

3. *Bonus Bill*, 1817 208

4. Panika 1819 roku 210

5. Droga Cumberland 1822	213
6. System amerykański	218
<b>Rozdział XI</b>	
EKSPANSJA TERYTORIALNA	225
1. Kwestie terytorialne	227
2. Wcielanie Luizjany	232
3. Kryzys Missouri, 1820	240
<b>Rozdział XII</b>	
POLITYKA ZAGRANICZNA, 1817–1823	247
Stosunki z Wielką Brytanią po 1814	249
Traktat ze Springwells, 1815	249
Traktat Rusha–Bagota, 1817	250
Traktat Adamsa–Onisa, 1819	253
Doktryna Monroe, 1823	259
<b>Rozdział XIII</b>	
JOHN MARSHALL – ORZECZENIA WZMACNIAJĄCE UNIE	267
1. <i>Marbury v. Madison</i> , 1803	269
2. <i>Fletcher v. Peck</i> , 1810	274
3. <i>Dartmouth College v. Woodward</i> , 1819	276
4. <i>McCulloch v. Maryland</i> , 1819	278
5. <i>Cohens v. Wirginia</i> , 1821	280
6. <i>Gibbons v. Ogden</i> , 1824	282
Zakończenie	287
Bibliografia	297
Spis ilustracji	325
Indeks osobowy	327
Od redakcji	335



# WSTĘP

Narodziny Stanów Zjednoczonych były efektem narastającego kryzysu, jaki trwał w stosunkach pomiędzy brytyjskimi koloniami w Ameryce Północnej a metropolią. Wojna o niepodległość 13 kolonii była największym ciosem dla najsilniejszego wówczas imperium, jakim po wygraniu z Francją wojny siedmioletniej (1756–1763) stała się Wielka Brytania. Brytyjskie imperium, które zwycięsko wyszło z wieloletniej rywalizacji z Francją o panowanie w koloniach, musiało przyjąć cios z najbardziej nieoczekiwanej strony, czyli od własnych kolonii w Ameryce Północnej. A wszystko to za sprawą nowych koncepcji finansowych mających w szybki sposób zapęłnić świecący pustkami w konsekwencji wojny, skarb Korony. Do ogromnego, bo wynoszącego około 137 milionów funtów, długu doszły koszty utrzymania oddziałów w północno-zachodnich posterunkach wojskowych brytyjskich posiadłości w Ameryce Północnej<sup>1</sup>.

Narastający kryzys między koloniami a metropolią doprowadził w efekcie do wybuchu wojny o niepodległość. Ostatecznie jednak to nie podatki, ale suwerenność i prawa kolonistów były jej głównym powodem. Kryzysu tego nie dało się rozwiązać pokojowo, mimo że próby takie były podejmowane zarówno przez kolonialnych przywódców, jak i władze w Londynie.

Pokój paryski z roku 1763 przyniósł niepodległość Stanom Zjednoczonym. Wielka Brytania musiała pogodzić się z utratą swych posiadłości kolonialnych w Ameryce Północnej. Zachowała ziemie na północ od byłych 13 kolonii. Te, już od 4 lipca 1776 r., tj. od momentu ogłoszenia *Deklaracji Niepodległości* zaczęły nazywać się Stanami Zjednoczonymi Ameryki (United States of America). Nowe państwo zostało utworzone na zasadach konfederacji. *Artykuły*

---

<sup>1</sup> G. S. Wood, *Founding a Nation 1776–1787*, [w:] *The Almanac of American History*, ed. by A. M. Schlesinger jr, A Perigee Book, New York 1983, s. 21.

*Konfederacji i Wiecznej Unii (Articles of Confederation and Perpetual Union)* były pierwszą ustawą zasadniczą młodej amerykańskiej republiki. Choć opracowane w 1777 r. weszły w życie dopiero w 1781 r., co już samo w sobie świadczyło o niedoskonałości systemu i słabości państwa. Wojna zakończyła się wspomnianym pokojem podpisanym w Paryżu. Państwo co prawda wywalczyło niepodległość, ale pojawiło się od razu wiele problemów. Nie zahamowano inflacji, nie potrafiono uporać się z długami, poszczególne stany tworzące Unię kierowały się własnymi interesami, niekiedy sprzecznymi ze sobą. Państwo było słabe. Rolnictwo silnie ucierpiało w czasie wojny, a przemysł właściwie nie istniał, gdyż zasady merkantylizmu chroniły przemysł metropolii przed kolonialnym. Kryzys państwa oznaczał kryzys unii i możliwość jej rozpadu. Rozwiązaniem stała się diametralna zmiana koncepcji ustrojowej. Konwencja Konstytucyjna w Filadelfii pospiesznie opracowała nową ustawę zasadniczą. Konstytucja z 1787 r. wprowadziła federalizm. Powstałe państwo wdrożyło system, który podporządkowywał władzy centralnej strukturę stanową.

Konstytucja dała rządowi federalnemu prawo do egzekwowania nakładanych podatków, czego nie miały *Artykuły Konfederacji*. Po raz pierwszy w historii wprowadziła trójpodział władzy oraz system „hamulców i równowagi”. Miało to zapewnić harmonijną współpracę poszczególnych rodzajów władzy i nie dopuścić do nadużyć i przerostu którejs z nich. Dołączone do konstytucji w 1789 r. poprawki, znane jako *Karta Praw (Bill of Rights)* wносиły wolności i prawa, które twórcy konstytucji pominęli. Weszły w życie dopiero w 1791 r., gdy federalne struktury państwowe funkcjonowały już od trzech lat.

Nowe federalne państwo dążyło do umocnienia Unii i ścisłego powiązania jej stanów członkowskich ze sobą. Jednak wizja bezkonfliktowego rządzenia państwem, jak i neutralna polityka zagraniczna, polegająca na utrzymaniu dobrych stosunków tak z sąsiadującymi na kontynencie posiadłościami państw europejskich, jak i coraz bardziej skonfliktowanymi ze sobą potęgami Europy, nie mogły zostać w praktyce zrealizowane. W miarę wcielania w życie federalnej polityki Stany Zjednoczone popadły w konflikty wewnętrzne, a także zagraniczne. Wystąpiły napięcia pomiędzy starymi (założycielskimi) a nowymi stanami Unii, dochodziło do kryzysów ekonomicznych, zaznaczały się tarcia pomiędzy politykami stanowymi a federalnymi, między dobrze rozwiniętymi i gęsto zaludnionymi stanami Północy a plantatorskimi stanami Południa, co dodatkowo, wraz z rozwojem terytorialnym, pogłębiało konflikt między stanami wolnymi a niewolniczymi.

Konflikty miały różny charakter, począwszy od ekonomicznych po konstytucyjny, najgroźniejszy dla jedności Unii. Związane były z interpretacją konstytucji i wynikającą stąd zasadą *praw domniemanych* (*implied powers*) stworzoną przez Alexandra Hamiltona, jak również zasadą *praw stanowych* zapoczątkowaną jeszcze w czasie Konwencji Konstytucyjnej przez antyfederalistów. Spory dotyczące słuszności, przestrzegania bądź łamania postanowień federalnej konstytucji miały bardzo szerokie spectrum. Dochodziły do nich także konflikty na tle terytorialnym, społecznym czy prowadzonej polityki zagranicznej.

Inspiracją do podjęcia tematu dotyczącego kryzysów w funkcjonowaniu Stanów Zjednoczonych była praca dwóch amerykańskich historyków – Leonarda W. Levy i Merrilla D. Petersona, zatytułowana *Major Crises in American History* z 1962 r. Zawiera ona osiem rozdziałów, poczynając od omawiającego kryzys 1689 r., a kończąc na roku 1860. Praca, poprzedzona dość lakonicznym wprowadzeniem, składa się przede wszystkim z wyselekcjonowanych, małych fragmentów tekstów źródłowych z przemówień, listów, prasy, publikowanych dokumentów państwowych i wspomnień. Jest bardzo selektywna i powierzchowna. W zasadzie jest w niej wiele długich luk czasowych, o czym świadczy zawartość rozdziałów. Rozdział pierwszy poświęcony jest wyłącznie Chwalebnej Rewolucji w Ameryce (1689), drugi zajmuje się drogą do niepodległości (1775–1776), trzeci dotyczy ratyfikacji konstytucji (1797–1800), czwarty koncentruje się na *Ustawach o cudzoziemcach* (1797–1800), piąty zajmuje się nacjonalizmem i sekcjonalizmem (1819–1820), szósty demokracją jacksonowską i kwestią banku federalnego (1830–1834), przedostatni dotyczy kompromisu roku 1850, ostatni zaś rozłamu Unii (1860–1861). Zarówno dobór dokumentów, jak i przyjęty zakres chronologiczny został potraktowany bardzo wybiórczo i dość dowolnie, przypominając to, co w zasadzie było dobrze znane w historii Stanów Zjednoczonych, acz nie zawsze nazywane kryzysami. To określa podstawową treść tej pracy, w której nie ma absolutnie żadnej ciągłości wydarzeń, ani też choćby zasygnalizowania innych, pojawiających się w tym czasie problemów czy konfliktów. Nie zostały też poruszone kwestie sporne czy konfliktowe w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Wydaje się, że autorom chodziło przede wszystkim o to, aby ukazać, że historia ich państwa to jednak ewidentnie zasadniczo stały postęp i rozwój, a wymienione nieliczne kryzysy nie wpłynęły zasadniczo na federalną istotę Stanów Zjednoczonych,

będąc naturalną, nieuniknioną w rozwoju kolejną rzeczą. Chodziło niewątpliwie o ukazanie prawdy historycznej, acz prawda ta została potraktowana niezwykle delikatnie. Odnosi się wrażenie, że jest to dzieło propagandowe, mające udowodnić, że Stany Zjednoczone miały co prawda na swej drodze rozwojowej pewne kryzysy, acz nie wpłynęły one na siłę i funkcjonowanie państwa, przeciwnie były doświadczeniem, z którego wyciągano właściwe wnioski.

Kolejna praca dotycząca kryzysów odnosi się już do późniejszego okresu w dziejach Stanów Zjednoczonych. Nosi znamienity tytuł: *The Impending Crisis 1848–1861 (Zagrażający kryzys, 1848–1861)*. Jej autorem jest David M. Potter, a książka została wydana w Nowym Jorku w 1976 r. Koncentruje się głównie na przyczynach wojny secesyjnej. Okres poprzedzający wybuch wojny secesyjnej jest zdecydowanie lepiej opracowany, a historycy podejmują badania dotyczące szerokiego spectrum przyczyn, jakie do tej bratobójczej wojny doprowadziły. Te zagadnienia nie są jednak tematem moich rozważań. Wymienioną pracę przypomniałam właściwie wyłącznie w celu ukazania, że sami Amerykanie powoli zaczynają dostrzegać kryzysy w historii swego państwa.

Jak wspominałam, praca o głównych kryzysach w pierwszym okresie historii Stanów Zjednoczonych jedynie zarysowywała temat. Postanowiłam więc podjąć szersze badania tej problematyki. Ponadto do informacji o kryzysach dołączyłam także dane o próbach ich przewycięzania czy o zawieranych kompromisach. Zatem jest to dążenie do całościowego przedstawienia problemu. Ujęłam tę tematykę głównie od strony dokonań i poglądów polityków federalnych, w znacznie zaś mniejszym stopniu stanowych. Zdecydowanie więcej uwagi poświęciłam stronie federalnej, gdyż zagadnienia dotyczące poszczególnych stanów zostały przeze mnie przedstawione w pracy odnoszącej się do praw stanowych<sup>2</sup>. Ponadto zdecydowaną większość problemów generowała strona federalna, więc skupienie uwagi na tych działaniach wydaje się jak najbardziej uzasadnione.

Początkowo zamierzałam przedstawić wszystkie problemy, załamania czy kryzysy, jakie spotkały amerykańskie państwo od czasu przyjęcia konstytucji federalnej aż do wybuchu wojny secesyjnej. Okazało się jednak, że jest to bardzo szeroki materiał badawczy, a co ważniejsze wiele problemów pojawiających się w początkowym momencie istnienia państwa występowało także

---

<sup>2</sup> J. A. Daszyńska, *Stany wobec polityki rządu federalnego Stanów Zjednoczonych Ameryki lat 1798–1830*, Łódź 2004.

w kolejnych latach. Pewne schematy powtarzały się, a korzenie konfliktów nie zostały usunięte, gdyż niekiedy tkwiły jeszcze w czasach kolonialnych. Aż do wybuchu wojny secesyjnej Stany Zjednoczone targane były różnorodnymi problemami i kryzysami, które starano się łagodzić czy neutralizować, ale nie ze wszystkimi zdołano się uporać.

Przypomniałam czasy konfliktu kolonii brytyjskich w Ameryce Północnej, ukazując źródła powstania amerykańskiego państwa. Dało mi to podstawy do zaprezentowania problemów, jakie się w nim pojawiały w tzw. *erze tworzenia*, gdy u steru władzy stanęli „Ojcowie Założyciele”. To oni byli kolejnymi prezydentami. Zatem lata administrowania prezydentów z tzw. dynastii wirgińskiej, a więc George’a Washingtona, Thomasa Jeffersona, Jamesa Madisona i Jamesa Monroe stały się podstawą do analizy problemów i konfliktów, jakie pojawiały się w Ameryce tamtych lat<sup>3</sup>. Było ich na tyle dużo, że wystąpił wręcz problem z ich uszeregowaniem pod względem ważności. Dlatego praca ma układ chronologiczno-problemowy, aby ułatwić odbiór omawianych zagadnień.

Bardzo wiele z omówionych konfliktów stanowi integralną część historii Stanów Zjednoczonych, jednak w pracach amerykańskich historyków opisywane są fragmentarycznie bądź w taki sposób, aby nie padły słowa w rodzaju „problem” czy „kryzys”. Nawet kryzys dotyczący przyjęcia do Unii stanu Missouri znany jest powszechnie, ale jako „kompromis Missouri”. Kolejne przykłady, to „kompromisowe cła z 1833 r.” czy „kompromis 1850 r.”. Używa się więc określenia „kompromisy”, a o „kryzysach” czy „załamaniach” nie ma nawet wzmianki. W wielu przypadkach podawane są fakty, np. dotyczące weta prezydenta Madisona czy Monroe, ale bez informacji, jak negatywne były ich konsekwencje, jakie spowodowały załamania bądź kryzysy.

Jak wspominałam, podstawę moich rozważań stanowiły źródła dotyczące działania tzw. federalnego rządu, rozumianego głównie jako Kongres, ale również, choć w mniejszym stopniu, jako poczynania prezydenta. Były to jednak rozstrzygnięcia zapadające na szczeblu federalnym, reprezentowanym przez najwyższą władzę ustawodawczą i wykonawczą. To ich decyzje wywoływały kryzysy. Zarazem przedstawiłam też działania trzeciego filaru władzy, jakim był Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych. Instytucja ta nie generowała

---

<sup>3</sup> Kwestie sporne pojawiły się także w czasie prezydentury Johna Adamsa. Zostały przeze mnie uwzględnione w pracy, gdyż Adams jak najbardziej zaliczany jest do grona „Ojców Założycieli”, choć nie do „dynastii wirgińskiej”.

konfliktów, przeciwnie – sprawy sporne, które trafiały na jego wokandę były przezeń stabilizowane i wyjaśniane. Orzeczenia Sądu Najwyższego, wydawane głównie przez sędziego Johna Marshalla, są doskonałym przykładem na to, jak można było zakończyć wiele, wydawałoby się niemożliwych do rozwiązania konfliktów. Z tego też powodu orzeczenia w wybranych przeze mnie, najgłośniejszych, sprawach także znalazły się w niniejszej pracy.

Źródła wykorzystane w tej pracy były różnorodne, począwszy od listów, przemówień, poprzez raporty, traktaty, polemiki, wystąpienia kongresowe lub sądowe, aż po ustawy kongresowe czy prezydenckie orędzia, a nawet weta. Pochodziły ze zbiorów dokumentów, ale wykorzystałam również pojedyncze wydania. Najczęściej były to zbiory dokumentów dotyczące poszczególnych „Ojców Założycieli”, jak i zbiory grupowane tematycznie. Bardzo często sięgałam do wydawnictw zamieszczanych na stronach www, z uwagi na dostępność i możliwość korzystania z nich o każdej porze dnia, bez tradycyjnego sięgania po tomy wydawane drukiem, a przez to dostępne jedynie w archiwach czy bibliotekach.

Podobnie rzecz się ma z literaturą przedmiotu. Jest ona ogromna, jeżeli chodzi o biografie „Ojców Założycieli”, przedstawianie historii Stanów Zjednoczonych, ich rozwoju terytorialnego. Dotyczy to także ukazywania dziejów rewolucji amerykańskiej, wdrażania konstytucji federalnej w życie, okresu tzw. dynastii wirgińskiej, etapu wczesnofederalnego. Jest wiele prac poświęconych nabyciu Luizjany, systemowi amerykańskiemu, wędrującemu pograniczu, niewolnictwu, jak również polityce zagranicznej, a przede wszystkim wojnie 1812–1814 r. W niniejszej pracy wykorzystywałam historiografię amerykańską, uwzględniając jednak zarazem dorobek polskiej amerykanistyki.

Praca ma układ chronologiczno-problemowy. Została podzielona na trzydzieści (nawiązanie do 13 założycielskich stanów) rozdziałów, a te z reguły na podrozdziały. Rozpaczynam ją od przedstawienia czasów kolonialnych, w których pojawiające się i narastające z czasem konflikty doprowadziły do wybuchu wojny o niepodległość. Następnie omówiłam dwie ustawy zasadnicze, a więc *Artykuły Konfederacji i Wiecznej Unii* oraz *Konstytucję federalną* 1787 r. W trzecim rozdziale przedstawiłam okres formowania się państwa i wdrażania w życie zasad konstytucji. Rozdział czwarty dotyczy polityki zagranicznej prowadzonej w latach po wywalczeniu niepodległości, a piąty pierwszego kryzysu konstytucyjnego i jego pochodnych. W rozdziale szóstym zajęłam się z kolei zagadnieniami związanymi z rewolucją roku 1800, a w następnym kwe-



stią zakupu Luizjany. Rozdział ósmy poświęcony został konspiracji Aarona Burra. W dziewiątym ukazałam próby zachowania pokoju z Wielką Brytanią, które jednak nie przyniosły rezultatu. Rozdział dziesiąty dotyczy tworzenia i funkcjonowania nacjonalizmu ekonomicznego od czasów II Banku Stanów Zjednoczonych do ogłoszenia „systemu amerykańskiego”. W rozdziale jedenastym przedstawiłam problemy związane z ekspansją terytorialną i kryzysem związanym z niewolnictwem, zakończonym tzw. kompromisem Missouri. Przedostatni rozdział omawia politykę zagraniczną z lat 1817–1823. Całość zamyka rozdział poświęcony Johnowi Marshallowi i jego słynnym orzeczeniom, które pozwalały na zażegnywanie kryzysów i utrzymywanie silnej Unii federalnej.

W pracy wykorzystywałam zarówno źródła i opracowania tradycyjne, tj. drukowane i istniejące w postaci rzeczywistych książek, jak i ich wydania dostępne w Internecie w wersji pdf. Internet stał się też nieocenioną skarbnicą informacji z uwagi na to, że większość zasobów amerykańskich bibliotek i archiwów została zdigitalizowana. Sięganie do informacji dostępnych w Sieci ułatwiło mi czasowo dostęp do nich (bez zamawiania w wypożyczalni międzybibliotecznej czy wyjazdów do bibliotek zagranicznych, co w erze przed Internetem było warunkiem *sine qua non* pracy badawczej dotyczącej wczesnej historii Stanów Zjednoczonych Ameryki). Odesłanie do stron internetowych ułatwi również czytelnikom niniejszej pracy dostęp do wskazanych źródeł czy opracowań. Dlatego też wiedza internetowa, ale ta rozumiana rzetelnie (źródła i opracowania zamieszczane na stronach uznanych uniwersytetów, bibliotek, stron rządowych i stanowych), była dla mnie bardzo potrzebna i wartościowa. W wieku XXI sięganie do Internetu jako do biblioteki jest czymś naturalnym i zrozumiałym, zwłaszcza dla historyków zajmujących się historią powszechną. Dodam, że Internet umożliwił dostęp do takich źródeł, które dawniej spoczywały wyłącznie w odległych amerykańskich archiwach, a dotarcie do nich wiązało się z niezbędnym wyjazdem za granicę. Dlatego w pracy bardzo często wykorzystywałam strony internetowe, niekiedy świadomie rezygnując z poszukiwań pozycji wydanych drukiem, które istnieją, ale dostęp do nich jest utrudniony, gdyż są rozproszone po wielu różnych bibliotekach i archiwach w rozmaitych częściach świata.

Zagadnienia badawcze koncentrowały się głównie na ukazaniu różnorodnych problemów, konfliktów czy kryzysów, z jakimi borykało się młode państwo amerykańskie. Dotyczyły one zarówno kwestii ekonomicznych, jak

i społecznych czy politycznych. Skupiały się zwłaszcza na sprawach polityki wewnętrznej, ale obejmowały również sferę polityki zagranicznej, choć ta w zasadzie została nakreślona przez orędzie pożegnalne George'a Washingtona i *deklarację neutralności*. Mimo to Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Wielkiej Brytanii, a w dwadzieścia lat później ogłosiły zasady trzymywania Europy z dala od spraw amerykańskich na całej półkuli zachodniej. Problemy związane z mniejszymi czy większymi kryzysami generowane były w zasadzie przez władze federalne, zatem – jak już wspominałam – nie badałam szerzej ich oddźwięku w Stanach, ani nie zajmowałam się zagadnieniem praw stanowych.

W kwestii nazewnictwa i pisowni imion i nazw amerykańskich przyjąłam zasadę podawania ich w wersji oryginalnej. Trudno bowiem znaleźć logikę w zapisach stosowanych w polskich opracowaniach, jak i tłumaczonych na język polski pracach, gdy raz występuje Thomas Jefferson, a raz Tomasz Jefferson, czasem pojawia się zapis George Washington, a czasem Jerzy Waszyngton. Jednak już np. przy Johnie Adamsie zawsze pozostaje forma John, nie zaś dające się bez jakichkolwiek problemów zastosować polskie imię Jan. Podobnie ma się rzecz z Johnem Jayem, którego, tak jak i Adamsa, nigdy nie spotkałam w zapisie „Jan Jay”. Zatem imiona pozostawiłam w wersji oryginalnej.

Pisownia nazw geograficznych została z kolei podana w wersji polskojęzycznej, choć nazwy mało znane, mające w dodatku indiański źródłosłów, pozostawiłam w zapisie oryginalnym.

Dla ułatwienia przekazu niejednokrotnie Wielką Brytanię zastępowałam popularnym już w XVIII wieku określeniem Anglia, a Stany Zjednoczone Ameryki występują jako Stany Zjednoczone bądź Ameryka.

Cytaty w tekście przetłumaczyłam na język polski, pozostawiając zapis angielski w przypisach tylko wówczas, gdy chodziło o pokazanie pewnych niuansów oryginalnego tekstu lub gdy stanowił on uzupełnienie wykładu. Do tekstu dołączyłam także ilustracje, które wzmacniają przekaz pisemny.



# **Rozdział I**

## **NARODZINY STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI**

Stany Zjednoczone powstały w wyniku kryzysu wewnątrz Imperium Brytyjskiego, jaki nastąpił po wonie siedmioletniej (1756–1763). Kryzys ten zapoczątkowany został przez proklamację z 1763 r. zakazującą osadnictwa na zachód od pasma Apalachów. W roku następnym brytyjski parlament uchwalił *Ustawę o cukrze* (*Sugar Act*, 1764)<sup>1</sup>, a następnie *Ustawę stemplową* (*Stamp Act*, 1765)<sup>2</sup>. Rozporządzenia te spotkały się z protestami kolonialnej społeczności, która czuła się pokrzywdzona niewłaściwymi, jej zdaniem, decyzjami płynącymi z Londynu. Mimo ostatecznego ich odwołania metropolia pragnęła zaznaczyć swe zwierzchnictwo nad koloniami. Ewidentnym tego dowodem była *Ustawa deklaracyjna* (*Declaratory Act*), wydana tuż po odwołaniu *Ustawy stemplowej*. Wyraźnie stwierdzała zwierzchność angielskiego parlamentu nad kolonialnymi zgromadzeniami ustawodawczymi<sup>3</sup>. Mimo to hasło Jame-

---

1 *Sugar Act*, czyli *Ustawa cukrowa* nakładała podatek na melasę importowaną na kontynent amerykański z Indii Zachodnich. Podrażała zatem produkcję rumu, jednocześnie w koloniach podniosła się wrzawa wśród kupców, którzy obawiali się popadnięcia w ruinę.

2 *Stamp Act*, czyli *Ustawa stemplowa* była podatkiem nakładanym na dokumenty prawne, a nadto na transakcje i dokumenty handlowe, broszury, kalendarze, gazety, polisy ubezpieczeniowe, pozwolenia na sprzedaż alkoholu, *etc.* Znaczkki (*stamp* – znaczek, stąd nazwa ustawy), wydrukowane w metropolii, a nie w koloniach, miały być sprzedawane jako opłata przez specjalnie w tym celu wyznaczonych przedstawicieli rządu JK M Jerzego III. Na temat zmiany nastawienia wobec tego podatku zob. mój artykuł: J. [A.] Daszyńska, *Konformizm polityczny Benjamina Franklina w latach 1764–1766*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1999, Folia Historica 64, s. 83–99 i fundamentalną pracę: E. S. Morgan, H. M. Morgan, *The Stamp Act Crisis: Prologue to Revolution*, Chapel Hill 1953.

3 *Declaratory Act*, czyli *Ustawa deklaracyjna*, wydana w marcu 1766 r., stwierdzała zwierzchność parlamentu nad koloniami we wszystkich sprawach „*in all cases whatsoever*”. Warto w tym miejscu przypomnieć, że zwrot ten był powtórzeniem sformułowania z ustawy wydanej przez parlament w 1719 r. wobec Irlandii, czyniącej ją całkowicie podporządkowaną decyzjom angielskiego parlamentu. I jeszcze jedna uwaga. Ustawa z 1766 r. została całkowicie przeoczona przez mieszkańców kolonii w Ameryce Północnej, którzy hucznie świętowali odwołanie *Ustawy stemplowej*.

sa Otisa<sup>4</sup> *No taxation without representation*, po raz pierwszy zgłoszone w czasie bojkotu *Stamp Act*, nie straciło swej aktualności aż do wybuchu działań wojennych z metropolią w 1775 r.

Dekada po wojnie siedmioletniej była czasem wrzenia i narastania kryzysu między brytyjskimi koloniami w Ameryce Północnej a władzami w Londynie<sup>5</sup>. Narastające tendencje samorządowe kolonialnych zgromadzeń nie mogły być zaakceptowane przez parlament, zmieniające się gabinety, króla Jerzego III czy inne urzędy brytyjskie zajmujące się relacjami z koloniami, jak Urząd do Spraw Handlu (Board of Trade) czy powołany w 1768 r. Sekretarz do Spraw Kolonii (Secretary of State for the Colonies). Dla Anglików było nie do pomyslenia, aby przyzwolić koloniom na zwiększoną samodzielność polityczną i gospodarczą. W myśl zasady merkantylizmu kolonie miały być bazą surowcową i rynkiem zbytu dla gospodarki metropolii. Brytyjskie zasady polityczne wyrażone w *Declaratory Act*, wyraźnie ustanawiały supremację brytyjskiego systemu politycznego nad kolonialnymi kartami praw i przywilejów. Konflikt interesów narastał, ale nie wskazywał wówczas na definitywne rozwiązanie, jakim miała stać się wojna o niepodległość. Była to swego rodzaju manifestacja siły. Brytyjski parlament i współpracujące z nim gabinety, szukając źródła dochodu dla nadwyrężonego wojną siedmioletnią skarbu, nakładały podatki na kolonie. Z ich punktu widzenia było to słuszne, tym bardziej że to właśnie wojska brytyjskie uwolniły kolonistów od stałego zagrożenia ze strony Francuzów i sprzymierzonych z nimi Indian. Poniosły związane z tym wydatki i teraz uważały, że kolonie powinny partycypować w zwracaniu kosztów wojennych. Nie aprobowały płynących z Ameryki protestów. Uważały je za przejaw niesubordynacji, nieposłuszeństwa, a nawet buntu, jak choćby w przypadku zastosowanego bojkotu towarów brytyjskich w czasie obowiązywania *Stamp Act*. Nie zauważano czy też nie chciano zauważyć przemian, jakie stopniowo dokonywały się w brytyjskich koloniach Ameryki Północnej.

Koloniści stawali się coraz bardziej świadomi własnego znaczenia. Politycy wybierani do kolonialnych zgromadzeń ustawodawczych stopniowo przejmomo-

---

4 James Otis (1725–1783) przywódca rewolucyjny z Massachusetts. Sławę przyniosła mu mowa *The Rights of the British Colonies Asserted and Proved* z 1763 r.

5 Na temat genezy wojny o niepodległość zob. m.in.: I. Rusinowa, *Geneza Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (Unia lat 1774–1783)*, Warszawa 1974; J. [A.] Daszyńska, *Misje Benjamina Franklina w Londynie, 1757–1775*, Łódź 1994.

wali władzę z rąk gubernatorów. Było to ważne, gdyż członkowie zgromadzeń reprezentowali lokalną społeczność, gubernatorzy zaś na ogół przysyłani byli z metropolii i w większości przypadków interesowało ich wyłącznie napełnianie własnej kiesy. Nie wykazywali zainteresowania potrzebami kolonii i zazwyczaj nie przejawiali troski o ich mieszkańców<sup>6</sup>. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że znakomitą większość spośród członków zgromadzeń stanowili prawnicy<sup>7</sup>. Byli to ludzie, którzy umieli zadbać o interesy reprezentowanej przez siebie kolonii (we wzroście tych interesów widzieli również możliwość polepszenia własnej pozycji). Wykazywali się dociekliwością i bystrością w ocenianiu angielskich ustaw i szybkością reakcji, opartej na casusach prawnych. Byli zatem niebezpieczni, bo – jak zauważył już Edmund Burke<sup>8</sup> – wykształcenie prawnicze czyni ludzi „bystrymi, dociekliwymi, zręcznymi i szybkimi w ataku, gotowymi do obrony, pomysłowymi”<sup>9</sup>. Kolejną wartą odnotowania kwestią jest analogia przemian politycznych w koloniach i metropolii. Za przykładem brytyjskim następowała w nich supremacja władzy ustawodawczej nad wykonawczą. W Anglii po wydarzeniach rewolucyjnych, wojny domowej i tzw.

<sup>6</sup> Na ten temat zob. opinię Charlesa i Mary Beardów, którzy raczej negatywnie ocenili kolonialnych gubernatorów: „Niektórzy gubernatorowie byli zdolnymi administratorami, ludźmi o szerokich horyzontach, gotowymi żyć na przyjaznej stopie z powierzonymi ich pieczy poddanymi króla. Inni zaś byli służbistami o moralności i manierach angielskiego sierżanta. Kilku było ludźmi wręcz nieokrzesanymi i brutalnymi. [...] W jednym punkcie większość gubernatorów była zgodna, mianowicie tam, gdzie chodziło o pomnażanie swych majątków prywatnych” – Ch. i M. Beard, *Rozwój cywilizacji amerykańskiej*, t. I, Warszawa 1961, s. 116.

<sup>7</sup> Podczas pierwszego kongresu kolonialnego w Albany w 1754 r. na 24 jego uczestników 13 było prawnikami; na konferencji kolonialnej z 1760 r. w Nowym Jorku, dwóch spośród siedmiu członków to prawnicy; w I Kongresie Kontynentalnym na 45 delegatów 24 było prawnikami; w II Kongresie na 56 delegatów 26 stanowili prawnicy, a na Konwencji Konstytucyjnej opracowującej konstytucję federalną prawnikami było aż 33 na 55 jej członków. Dane za: Ch. i M. Beard, *op. cit.*, s. 107.

<sup>8</sup> Edmund Burke (1730–1797), irlandzki filozof i polityk, autor pracy *Reflections on the Revolution in France*, zdobył popularność broniąc praw amerykańskich kolonistów – zob. *Mały słownik pisarzy angielskich i amerykańskich*, Warszawa 1971, s. 73–74; <http://www.historyguide.org/intellect/burke.html> (dostęp: 12.05.2017).

<sup>9</sup> Cyt. za: Ch. i M. Beard, *op. cit.*, s. 108.

Sławetnej Rewolucji (Glorious Revolution) prerogatywy króla zostały znacznie ograniczone, jednocześnie zaś wzrosła, i tak już duża, rola parlamentu.

Biorąc zatem pod uwagę powyższe czynniki nie należy się dziwić, że w drugiej połowie XVIII w. wzrosła świadomość polityczna mieszkańców brytyjskich kolonii w Ameryce Północnej. Jednocześnie zaostrzony został ekonomiczny nacisk na kolonie, co wynikało z sukcesu politycznego Anglii, jakim było panowanie nad światem po wojnie siedmioletniej, okupione jednak pustym skarbem Królestwa.

Oliwy do ognia dolały *Ustawy Townshenda*<sup>10</sup> z 1768 r. Nie chodziło w nich już wyłącznie o ściąganie podatków z mieszkańców kolonii. Ustawy te znacznie ograniczały rolę kolonialnych zgromadzeń ustawodawczych. Do tej pory mogły one wpływać na decyzje gubernatorów, gdyż w razie ich ustawicznego weta, nie wypłycały im pensji. Townshend wymyślił jednak, że pieniądze zebrane z podatków zostaną przeznaczone na wypłacanie pensji urzędnikom kolonialnej administracji, w tym przede wszystkim gubernatorom. Zatem doskonale zdawał sobie sprawę z dużej siły kolonialnych zgromadzeń ustawodawczych i chciał ją pohamować. Przeliczył się jednak. Miast płacenia, w koloniach znów zawrzało<sup>11</sup>. Dochód z podatku przyniósł niecałe 21 tysięcy funtów, z przewidywanych 40 tysięcy rocznie. Spirala protestów nakręcała się, co doprowadziło do tzw. masakry bostońskiej w dniu 5 marca 1770 r. Zmiany

---

<sup>10</sup> Charles Townshend (1725–1767), brytyjski minister skarbu nieprzychylny kolonistom amerykańskim. Był „uzdolniony, lecz zarazem mało elastyczny...” – M. A. Jones, *Historia USA*, przekł. P. Kurowski, P. Ostaszewski, Gdańsk 2002, s. 51.

<sup>11</sup> *Ustawy Townshenda* wprowadzały nowe opłaty celne na szkło, ołów, farby, papier i herbatę. W celu lepszego egzekwowania jej postanowień Townshend powołał Komisję Kontrolerów Celnych (American Board of Customs Commissioners) mieszczącą się w Bostonie. Ustawy spotkały się z ostrą krytyką polityków kolonialnych, w tym Johna Dickinsona (1732–1808), *Letters of a Pennsylvania Farmer*, 1768; Benjamina Franklina (1706–1790), *Causes of the Present Discontent*, 1768, listami protestacyjnymi wysyłanymi przez kolonialne zgromadzenia i wreszcie najcięższą bronią – bojkotem brytyjskich towarów. Ponadto zgromadzenie ustawodawcze w Nowym Jorku sprzeciwiło się przyjęciu ustawy o buntach (*Mutiny Act* z 1765 r.) nakładającej na kolonie obowiązek zakwaterowania i zaopatrzenia wojsk brytyjskich. W odpowiedzi zostało rozwiązane aż do czasu, kiedy przyjmie ustawę. Zob. więcej – D. Malone, B. Rauch, *American Origins to 1789*, New York 1960, s. 130.

gabinetowe w Anglii niewiele pomogły. Odwołanie ustaw przez Lorda Northa<sup>12</sup> w 1770 r. nie zadowoliło kolonialnych polityków. Zachowane zostało bowiem cło na herbatę. Nie było przy tym ważne, że wynosiło ono zaledwie trzy pensy od funta<sup>13</sup>.

Istota tego podatku polegała głównie na tym, że po raz kolejny brytyjski parlament podkreślał zasadę całkowitej zwierzchności legislacyjnej nad koloniami „*In all cases whatsoever*”, jak precyzowała to *Ustawa deklaracyjna*<sup>14</sup>. Ten upór w podtrzymaniu zasady supremacji angielskiej legislacji stał się przeszkodą nie do pokonania w ułożeniu stosunków z koloniami. Ich mieszkańcy pragnęli większej samodzielności w decydowaniu o własnych sprawach, a postanowienia brytyjskiego parlamentu uznawali za krzywdzące, ograniczające i niesprawiedliwe<sup>15</sup>. Czuli się przy tym, jak powiedział Benjamin Franklin, mieszkańcami drugiej kategorii<sup>16</sup>. Doskonale wiedzieli, że angielski *Bill of Rights* z 1689 r. zakazywał nakładania podatków bez zgody parlamentu. Jako

12 Lord Frederick North (13.04.1732 – 5.08.1792), premier w latach 1770–1782, zob. [http://en.wikipedia.org/wiki/Frederick\\_North,\\_Lord\\_North](http://en.wikipedia.org/wiki/Frederick_North,_Lord_North) (dostęp: 12.05.2017).

13 Podatek od herbaty nałożony ustawą *Tea Act* z 10 maja 1773 r. zmieniał zasady obrotu tym towarem. Poprzednio herbata wysyłana była z East India Company (Kompania Wschodnioindyjska) do Londynu, gdzie pobierano opłatę w wysokości dwóch szylingów i sześciu pensów od funta. *Tea Act* nakazywała natomiast dostarczać herbatę bezpośrednio do kolonii, pomijając opłatę pobieraną w Londynie. Kolonie miały płacić podatek w wysokości trzech pensów od funta. Zob. D. Malone, B. Rauch, *op. cit.*, s. 133–136.

14 Ustawa *Declaratory Act* z 18 marca 1766 r. przyznawała brytyjskiemu parlamentowi wydawanie wszelkich praw i wprowadzanie zmian w rządach kolonialnych. Głosiła, że parlament „*had, hath, and of right ought to have, full power and authority to make laws and statutes of sufficient force and validity to bind the colonies and people of America [...] in all cases whatsoever*” – zob. tekst ustawy: [http://www.constitution.org/bcp/decl\\_act.htm](http://www.constitution.org/bcp/decl_act.htm) (dostęp: 12.05.2017).

15 Wydaje się, że istotę tych relacji najtrafniej wyraził Benjamin Franklin: „*But a new kind of loyalty seems to be required of us, a loyalty to Parliament*” – B. Franklin to the Printer of „Public Advertiser”, London, 21 października 1768, cyt. za: J. [A.] Daszyńska, *Misje Benjamina Franklina...*, s. 36.

16 Benjamin Franklin (1706–1790) – polityk, naukowiec, dyplomata, filozof amerykański – *Dictionary of American History*, ed. by M. R. Martin, L. Gelber, New Jersey 1959, s. 230–231. Wypowiedź Franklina podczas przesłuchania przed Izbą Gmin w sprawie odwołania *Ustawy Stemplowej*: zob. W. Osiatyński, *Wizje Stanów Zjednoczonych w pismach Ojców Założycieli*, Warszawa 1977, s. 98–104.

że nie mieli w nim swej reprezentacji, uważali, że parlament bez ich zgody nie może opodatkowywać kolonii. Bardzo popularne hasło Jamesa Otisa „*No taxation without representation*”<sup>17</sup> podkreślało dążenia kolonistów do uznania własnych zgromadzeń kolonialnych za odpowiadające roli brytyjskiego parlamentu. W nich byli oni nie tylko reprezentowani, ale mogli decydować o własnych, kolonialnych sprawach. Ich rozumowanie nie mogło zostać uznane przez Brytyjczyków opierających swoje przekonania na *Declaratory Act*.

Konflikt między władzami kolonialnymi a metropolią narastał. Radykałowie, tacy jak Samuel Adams<sup>18</sup>, dr John Warren z Bostonu<sup>19</sup> czy Patrick Henry<sup>20</sup> z Wirginii uprawiali propagandę rozpowszechnianą przez Komitety Korespondencyjne. Domagali się ograniczenia władzy metropolii nad koloniami, co miało uratować Imperium. Oznaczało to bowiem utrzymanie kolonii w ramach posiadłości Brytyjskiego Imperium. O zachowanie tej jedności postulował także wspomniany Benjamin Franklin. W formie satyr politycznych wskazywał on Anglikom błędy, jakie popełniają w swojej polityce kolonialnej<sup>21</sup>. Przestrogi te jednak nie przyniosły rezultatu. Anglicy upierali się przy swoim, a koloniści coraz bardziej czuli się wyzyskiwani i krępowani w swych prawach. Iskrą stała się *Ustawa o herbacie (Tea Act)* z 10 maja 1773 r.<sup>22</sup> Znów

---

<sup>17</sup> Hasło to po raz pierwszy zostało użyte przez wielbego Jonathana Mayhewa podczas jego kazania, które wygłosił w Bostonie w 1750 r. Jednakże dopiero w czasie obowiązywania *Stamp Act*, w 1765 r., stało się ono popularne. Pierwotnie oznaczało rzeczywisty brak reprezentacji kolonialnej w brytyjskim parlamencie. Następnie te same słowa nabrały zgoła innego znaczenia. Chodziło już o reprezentację w kolonialnych zgromadzeniach ustawodawczych, a następnie – od II Kongresu Kontynentalnego – o uznanie Kongresu za ciało reprezentujące kolonialną społeczność.

<sup>18</sup> Samuel Adams (1722–1803) – amerykański polityk, pisarz, dyplomata, zaliczany do grona „Ojców Założycieli”, zob. *Dictionary of American...*, s. 4.

<sup>19</sup> John Warren (1753–1815), znany chirurg z Bostonu, służył w Armii Kontynentalnej, założyciel Harvard Medical School – *Dictionary of American...*, s. 657.

<sup>20</sup> Patrick Henry (1736–1799), polityk i mówca okresu rewolucji amerykańskiej pochodzący z Wirginii, znany z powiedzenia: „*Give me Liberty, or give me Death!*” – zob. *Dictionary of American...*, s. 280.

<sup>21</sup> Zob. więcej – J. [A.] Daszyńska, *Misje Benjamina Franklina...*, s. 20–85.

<sup>22</sup> *Tea Act* to ustawa angielskiego parlamentu wydana 10 maja 1773 r. pod pełnym tytułem: *An act to allow a drawback of the duties of customs on the exportation of tea to any of his Majesty's colonies or plantations in America; to increase the deposit on bohea tea to be sold at the East India Company's sales; and to empower the*



spotkała się z dezaprobatą kolonialnych kupców. Spowodowała tzw. Boston Tea Party, czyli wyrzucenie ładunku opodatkowanej herbaty do morza<sup>23</sup>. Choć uczynili to radykałowie, inne kolonie poparły Boston, zwłaszcza gdy w maju i czerwcu 1774 r. parlament nałożył na nie ustawy represyjne, znane jako *Coercive* lub *Intolerable Acts*<sup>24</sup>.

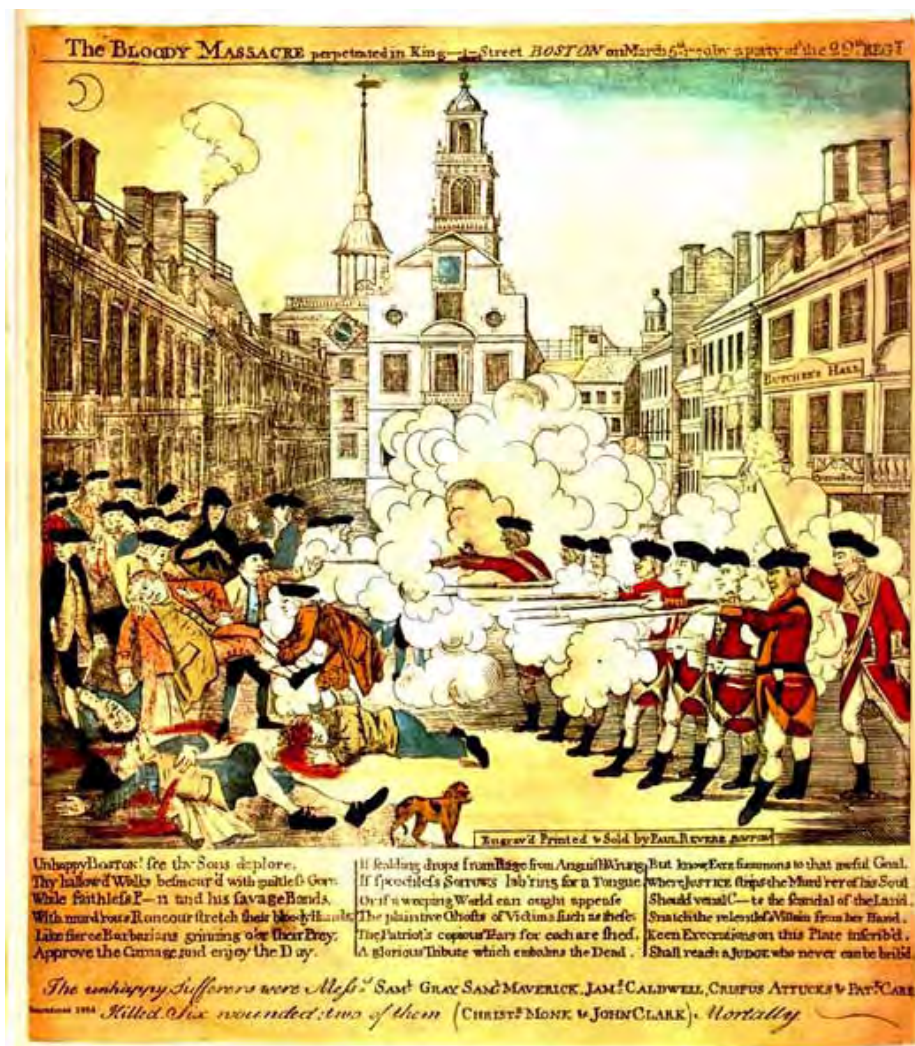
---

*commissioners of the treasury to grant licences to the East India Company to export tea duty-free*. Brytyjcy pomysłodawcy tej ustawy uważali, że zadowolili ona mieszkańców kolonii, którzy mieli zapłacić mniejszy podatek od importowanej herbaty, gdyż towar miał trafić bezpośrednio do nich z pominięciem dotychczasowych opłat wnoszonych w Londynie. Tymczasem Amerykanie oficjalnie kupowali 562 tys. funtów herbaty rocznie, ale aż 900 tys. dodatkowych funtów pochodziło z przemytu. Zdania na temat słuszności cła były podzielone. W dodatku przemycana herbata była znacznie gorszej jakości od tej kupowanej drogą oficjalną. Mimo to *Patrioci* nawoływali do picia tylko tej herbaty, którą produkowano w koloniach. Lekarze rozpoczęli akcję propagandową, tłumacząc kolonistom, że picie herbaty szkodzi zdrowiu. Nie załamało to jednak brytyjskiego handlu. Doprowadziło jedynie do aktu desperacji, jakim było *Boston Tea Party*. Tekst ustawy zob.: <http://www.patriotresource.com/documents/teaact.html> (dostęp: 12.05.2017); [www.ahp.gatech.edu/tea\\_act\\_bp\\_1773.html](http://www.ahp.gatech.edu/tea_act_bp_1773.html) (dostęp: 12.05.2017).

<sup>23</sup> Do Boston Tea Party, czyli „Herbatki bostońskiej” doszło 16 grudnia 1773 r. Była odpowiedzią radykalnej grupy kolonistów pod przewodnictwem Samuela Adamsa na *Tea Act*. Ustawa ta inspirowana była chęcią ratowania Kompanii Wschodnioindyjskiej z tarapatów finansowych. Zezwalała na bezpośredni eksport herbaty do kolonii i prowadzenia tam sprzedaży detalicznej. Powodowało to zatem jej niższe ceny dla mieszkańców, ale jednocześnie znacznie zubożało amerykańskich kupców i przemytników, którzy zmonopolizowali handel herbatą. Dlatego wystąpili oni przeciw wprowadzeniu tej ustawy. Z trzech brytyjskich statków: „Dartmouth”, „Eleanor”, „Beaver” wyrzucono do morza 342 skrzynie z herbatą. Reakcją metropolii były ustawy represyjne, a te wywołały poparcie innych kolonii dla Bostonu. W efekcie doprowadziło to do wybuchu amerykańskiej wojny o niepodległość. Reakcją naoczego świadka, George’a Hewesa, zob.: <http://www.patriotresource.com/documents/teaparty.html> (12.05.2017). George Hewes (1742–1840) był uczestnikiem protestów organizowanych w Bostonie, brał udział w Boston Tea Party i Boston Massacre – zob. [http://en.wikipedia.org/wiki/George\\_Robert\\_Twelves\\_Hewes](http://en.wikipedia.org/wiki/George_Robert_Twelves_Hewes) (dostęp: 12.05.2017).

<sup>24</sup> Były to następujące ustawy wydane w 1774 r.: *Administration of Justice Act* (20 maja), *Massachusetts Government Act* (20 maja), *Boston Port Bill* (1 czerwca), *Quartering Act of 1774* (2 czerwca), *Quebec Act* (22 czerwca). Postanowienia owych ustaw zob.: <http://www.patriotresource.com/documents/intolerable.html> (dostęp: 13.05.2017).





## II. 1. Masakra bostońska

[http://www.history.com/s3ststic/video-thumbnails/AETN-History\\_VMS/485/334/BRAND\\_THC\\_BSFC\\_180736\\_SFM\\_000\\_2997\\_15\\_20151204\\_00\\_HD.jpg](http://www.history.com/s3ststic/video-thumbnails/AETN-History_VMS/485/334/BRAND_THC_BSFC_180736_SFM_000_2997_15_20151204_00_HD.jpg) (dostęp: 16.07.2017)

Komitety Korespondencyjne nie ustawały w agitacji przeciw nim. Pozostałe kolonie popierały Massachusetts. „Twarda, karząca ręka” Anglii nie spowodowała ugięcia się mieszkańców Bostonu (port został zamknięty, co miało zmusić miasto do zapłacenia kary za zatopiony ładunek herbaty), lecz wzbudziła poczucie jedności między koloniami i coraz silniejszą wolę sprzeciwu wobec decyzji narzucanych przez Londyn. Zgromadzenie ustawodawcze Wirginii już w maju 1774 r. zaapelowało o zwołanie Kongresu, w którym zasiądą przedsta-